10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. sp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 160.

Kraków, niedziela 13 / poniedziałek 14 lipca 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, [illegible] dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Dalszy rozwój ofensywy na Wschodzie.

Bombardowanie Tobruku i Port Said.

Z głównej kwatery Wodza, 12 lipca. Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Operacje sojuszniczych wojsk na froncie wschodnim mają przebieg planowy.

Podczas zbrojnego wywiadu przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo zatopiło na południowy zachód od Plymouth jedną łódź podwodną, a na zachód od Portreath jeden frachtowiec, pojemności 2.000 ton.

W rejonie morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie wojskowe objekty w Tobruku. Ostatniej nocy bombardowana była brytyjska baza Port Said nad Kanałem Sueskim.

W walkach powietrznych nad wybrzeżem Kanału nieprzyjaciel stracił 12 samolotów myśliwskich typu „Spitfire".

Pojedyncze brytyjskie samoloty bojowe zrzuciły ostatniej nocy nieznaczną ilość bomb na północno-zachodni nadbrzeżny teren niemiecki. Szkoda jest nieznaczna.

Po bitwie pod Białymstokiem i Mińskiem.

Kraków, 12 lipca. **Największe materjałowe i określające bitwy w dziejach świata, stoczone zwycięsko przez niemieckie siły zbrojne koło Białegostoku i Mińska zostały zakończone olbrzymim sukcesem, wyrażającym się w setkach tysięcy jeńców, tysiącach zdobytych lub zniszczonych czołgów, samochodów pancernych, samolotów i dział, jak też wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego. Tem samem wyborowe siły sowieckie, przeznaczone do głównego uderzenia na Europę, przestały istnieć.**

Zwycięstwo jest tem większe, że przed wojskami niemieckiemi piętrzyły się ogromne trudności. Na Wschodzie panują **bezkresne przestrzenie.** Między większemi miejscowościami ciągnie się na setki kilometrów niedogodnych dla działań wojennych obszar, gęsto zalesiony i bagnisty [illegible] niemieckiemu krokowi.

Nieliczne drogi, mimo suchej pory roku przedstawiały trudności w poruszaniu się tak, jak i liczne rzeki przecinające kraj i tworzące **dogodne linje oporu.**

Poza przestrzenią, armja niemiecka miała do zwalczenia jeszcze materjał ludzki czerwonej armji, rekrutujący się w większej części z **fanatycznych, pełnych pogardy śmierci ludów azjatyckich,** który okazał się już podczas wojny światowej w obronie zaciętym przeciwnikiem. Dowództwo sowieckie, oprócz wielkich mas ludzkich, dysponowało **masami materjału wojennego,** nowoczesnemi czołgami, samolotami, armatami i bronią maszynową.

Wszystkie jednak trudności zostały zwalczone przez żołnierza niemieckiego, [illegible] materjału wojennego i dowództwa. **Te trzy czynniki wywołały na Wschodzie historyczne rozstrzygnięcie.** Niemieckie dowództwo wykazało, że i nowe trudności strategiczne, jakie stanowią na wschodzie przestrzeń i specyficzny rodzaj walki, armja niemiecka potrafi pokonać.

dla transportów wojsk i prowiantów została przerwana.

Generał Antonescu na froncie.

Bukareszt, 12 lipca. **Prasa bukareszteńska donosi, że generał Antonescu w ciągu ostatnich dni wśród nawału zajęć, związanych z dowództwem frontu, znalazł czas na odbycie poza linją frontową rady ministrów, w czasie której udzielił wskazówek co do organizacji kraju za frontem.**

Często także gen. Antonescu na wozie patrolowym wyjeżdża do najprzedniejszych linij frontowych. W czasie odwiedzin w Jassach, nawiedzonych przez bombowce sowieckie, stwierdził on, że bomby sowieckie wyrządziły jedynie nieznaczne szkody. Głównie jednak wskutek bombardowania Sowietów ucierpiały kościoły i inne gmachy kulturalne.

Jako moment szczególnie wzruszający, prasa podaje rozmowę gen. Antonescu z pierwszymi wieśniakami rumuńskimi na oswobodzonych obszarach besarabskich. Chłopi zgromadzili się dookoła kościółka wiejskiego, zdemolowanego przez uciekających żołnierzy sowieckich. Władze sowieckie większą część mienia chłopów obróciły w gruzy i popioły. W tej sytuacji gen. Antonescu zastał chłopów rumuńskich, którzy powitali go, wyrażając mocne przekonanie, że ich cierpienia zostały obecnie zakończone.

Kanał Stalina zniszczony przez samoloty nurkowe.

Helsinki, 12 lipca. **Według sowieckich doniesień, nadesłanych tu we czwartek, Sowiety usiłowały swoje łodzie podwodne, stacjonowane na morzu Bałtyckiem przetransportować t. zw. kanałem Stalina na Ocean Lodowaty.**

Wskutek ataków nurkowców niemieckich, kanał ten jednak został do tego stopnia zniszczony, że o tego rodzaju przesunięciu łodzi podwodnych nie może być mowy.

We Lwowie panuje znów ład i porządek.

Uruchomiono elektrownię i zakłady wodociągowe.

Lwów, 12 lipca. **Z większych miast okupowanych przez wojska niemieckie na wschodzie Lwów stosunkowo najmniej ucierpiał wskutek działań wojennych. Bowiem wojska czerwone nie prowadziły walk na terenie miasta i nie zdążyły już w czasie ucieczki wyrządzić w niem większych spustoszeń.**

Jedynie w oczach miejscowych mieszkańców [illegible] ludność ta wydana była w ciągu półtora roku na łup bolszewickiego terroru.

Ustanowiony przez niemieckie władze wojskowe zarząd miejski przystąpił niezwłocznie do pracy i już w dniu następnym po zajęciu Lwowa **wprowadził w ruch elektrownię i miejskie zakłady wodociągowe oraz uruchomił urzędowanie w biurach miejskich.** Zarówno władze wojskowe, jak i zarząd miejski czynią starania o zaopatrzenie mieszkańców w żywność, tudzież o udzielenie pomieszczenia bezdomnym i uchodźcom, których znaczna liczba napłynęła do miasta.

Akcja niemieckiego lotnictwa w walce z kolumnami sowieckiemi.

Ożywiona działalność w rejonie morza Bałtyckiego.

Berlin, 12 lipca. **W dniu 9 lipca br. niemieckie lotnictwo kontynuowało ze skutkiem walkę na tyłach nieprzyjacielskich, niszcząc arterje komunikacyjne i utrudniając odwrót oddziałom sowieckim.**

W rejonie bojowym nadbałtyckim niezwykle silne ataki lotnicze były kierowane szczególnie na cofające się w kierunku wschodnim nieprzyjacielskie kolumny marszowe. Wszelkie wysiłki bolszewików, mające na celu budowę zapasowych mostów pontonowych w miejsce zniszczonych wskutek bombardowania z powietrza przez niemieckich lotników, spełzły na niczem, wobec ustawicznej akcji niemieckiego lotnictwa na tyłach wojsk czerwonych, które na te miejsca zrzucało olbrzymie ilości pocisków bombowych.

W podobny sposób zarzucano pociskami bombowemi cofające się kolumny marszowe wojsk czerwonych, które wskutek tego pierzchały, zaś kolumny taborowe ulegały rozbiciu względnie padały pastwą ognia. Niezwykle silne jednostki lotnicze atakowały linje i objekty kolejowe, bombardując celnemi pociskami dworce kolejowe i pociągi. **Na wielu odcinkach kolejowych nastąpił wskutek tego zupełny bezład i wstrzymanie ruchu pociągów, przyczem** [illegible]

[illegible] **szy oddział sowieckich wojsk pancernych. W niezwykle trudnych warunkach walki wspomniany niemiecki oddział bojowy unieszkodliwił 123 sowieckie wozy pancerne, zaś pozostałe czołgi sowieckie w panicznej ucieczce wycofały się z akcji.**

Oddziały niemieckie i fińskie uderzyły w ubiegły czwartek na jeden z odcinków bojowych, rozpraszając trzy kompanje sowieckie oraz niszcząc 40 wozów pancernych, które szykowały się do akcji. Pozatem oddziały niemieckie i fińskie zmusiły do milczenia trzy baterje artylerji sowieckiej, które miały za zadanie unieszkodliwić posuwanie się wojsk sprzymierzonych.

Bolszewicy ponieśli i tym razem bardzo dotkliwe straty. Wzięto do niewoli pewną liczbę jeńców oraz zdobyto znaczne zapasy broni i amunicji sowieckiej.

Flaga Finlandji znów powiewa nad Sallą.

Helsinki, 12 lipca. **Marszałek Mannerheim otrzymał we środę, dnia 9 lipca br. od generała broni von Falkenhorsta depeszę następującej treści: „Marszałek Mannerheim! Salla zdobyta! Na szczycie gmachu Tunturi w Salla powiewa flaga fińska. Von Falkenhorst".**

W odpowiedzi na tę depeszę marszałek odpowiedział generałowi Falkenhorstowi telegramem następującej treści:

„Generał broni von Falkenhorst! Przekazuję moje najserdeczniejsze gratulacje i życzenia z racji zdobycia Salli, poprzedzonego zaciętemi walkami. Naród i armja fińska wyrażają swą radość z tego powodu, że Pan, panie Generale, przyczyniłeś się do tego, iż fiński sztandar znów powiewa nad zrabowanym nam obszarem. Marszałek Mannerheim".

Zbombardowanie linji kolejowej Leningrad-Moskwa.

Berlin, 12 lipca. **Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły we czwartek skutecznie bombami linję kolejową Moskwa—Leningrad.** Wywiady stwierdziły zniszczenie torów w dwóch miejscach.

W ten sposób komunikacja na tej linji

Ambasada japońska opuściła Moskwę.

Hsingking, 12 lipca. **16-tu członków ambasady japońskiej w Moskwie przybyło do Mandżurji. 16-ciu dalszych funkcjonarjuszy ambasady japońskiej, oraz 3 osoby cywilne z kolonji japońskiej wyjedzie w najbliższym czasie z Moskwy, udając się również do Mandżurji.**

* * *

Hsingking, 12 lipca. **32 osoby, ewakuowane z Moskwy, przybyły w nocy na środę do Mandżurji ze 120-godzinnem opóźnieniem.** Podróżni opowiadali o niezwykle brutalnem traktowaniu przez shisteryzowanych oficerów sowieckich na granicy. Przez „przeoczenie" wygnali oni pasażerów japońskich z pociągu, będącego w ruchu.

Przedstawiciel japońskiej agencji informacyjnej „Domei" w Paryżu Keisziro Iriyi, który znajdował się wśród ewakuowanych, opowiadał, że w chwili wybuchu wojny zaznaczył się formalny run na banki w Moskwie. Armja sowiecka — jak podkreślił dziennikarz japoński — **była niewątpliwie przygotowana na wojnę, ponieważ nad granicą niemiecką stale przeszło miljon żołnierzy, gotowych do ataku.**

Ankara, 12 lipca. Według doniesień z moskiewskich kół dyplomatycznych, szereg misyj dyplomatycznych opuścił już Moskwę. Również rząd sowiecki wyjechał ze stolicy. W dyplomatycznych kołach Moskwy zwrócono uwagę, że w mieście tem przebywają całe grupy wojsk bez żadnych określonych rozkazów, które straciły łączność ze swemi dowództwami.

Wykrycie nowych dokumentów sowieckich w Kownie.

Berlin, 12 lipca. **W redakcji komunistycznego dziennika „Tiesa" w Kownie wykryto przed kilku dniami dalszą tajną centralę bolszewicką. Niemiecka komisja badawcza znalazła wśród stosów papierów szereg niezmiernie pouczających raportów agentów i tajnych dokumentów.**

Między in. wśród tych dokumentów znajdowały się dokładne wykazy oficerów w pułkach wschodnio-pruskich, oraz plany koszar i lotnisk. W innym dokumencie były opisane bardzo dokładnie drogi, prowadzące do Gdańska i Królewca z podaniem zdolności nośnej ważnych mostów. Zbiór ten uzupełniały podżegające plakaty i ulotki **w języku niemieckim,** zawierające apel do ludności Wschodnich Prus o podporządkowanie się zarządzeniom komisarzy sowieckich.

Przymusowa praca dzieci w sowieckich fabrykach.

Sztokholm, 12 lipca. **Według informacji, zamieszczonej przez dziennik „Aftonbladet", bolszewicy posunęli się w swych zbrodniczych występkach do przymusowego zatrudniania dzieci przy pracy dla nich odpowiedniej.**

Wskutek niezwykłego chaosu organizacyjnego spotykanego w wielu dziedzinach sowieckiego przemysłu, zaszedł taki wypadek, iż w niektórych fabrykach zabrakło ludzi do pracy. Władze bolszewickie uciekły się jednak do niesłychanego sposobu, mianowicie **wydały zarządzenie zwolnienia ze szkół dzieci, aby je zatrudnić w fabrykach, gdzie pracują wraz z dorosłymi.**

Podobne objawy zachodzą w szeregach armji czerwonej. Oto niedawno **powołano do służby wojskowej 16- i 17-letnich wyrostków,** którzy po odbyciu w szkołach przeszkolenia wojskowego, będą zmuszeni do pełnienia obowiązkowej służby w szeregach armji czerwonej.

Entuzjazm w Rumunji dla świętej wojny.

Bukareszt, 12 lipca. **Z całego kraju i ze wszystkich warstw ludności otrzymuje szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu** [illegible] **wyrażające radość i entuzjazm z powodu wybuchu świętej wojny o uwolnienie kraju, sklarowanej przez** [illegible]

Patrjarcha Rumunji Nicodim oświadcza, że błaga Boga, aby raczył użyczyć zwycięstwa armji rumuńskiej i potężnemu sprzymierzeńcowi Adolfowi Hitlerowi. W swej odpowiedzi generał Antonescu oświadczył, że zwycięstwo wojowników rumuńskich, sprzymierzonych z żołnierzami niemieckimi będzie również zwycięstwem krzyża. Metropolita Besarabji Gurie błogosławi w swojej depeszy „świętą wojnę", mającą na celu rozgromienie czerwonej bestji na Wschodzie, która przez ćwierć wieku dręczyła ducha europejskiego na części obszaru Europy.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 12 lipca. Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Włoskie samoloty bombardowały ponownie lotnisko Nicosia na **Cyprze** i zniszczyły nieprzyjacielskie samoloty na ziemi. Inne formacje bombardowały urządzenia naftowe **w Haifie**, przez co spowodowano rozprzestrzenione pożary, które szalały jeszcze przez długie godziny.

W Afryce północnej siły zbrojne osi bombardowały urządzenia i fortyfikacje Tobruku, a na wschód od Sollum wzięły pod ogień karabinów maszynowych angielskie samochody. Nieprzyjaciel podjął naloty na Benghasi i Dernę.

W Afryce wschodniej zwyczajna działalność na wysuniętych stanowiskach rejonu Amhara. Nieprzyjaciel usiłował dokonać nalotu na rejon Gondaru. Natychmiast interweniujący myśliwcy zestrzelili dwa nieprzyjacielskie samoloty.

W nocy brytyjskie samoloty ponownie bombardowały **Neapol**. Silna szkoda w domach prywatnych. 5 zabitych i 33 rannych. Nalot trwał trzy godziny.

Historja walk marynarki włoskiej.

(St.) **Rzym**, 12 lipca Biuro historyczne marynarki włoskiej opublikowało trzeci tom „Historji walk oceanicznych marynarki królewskiej" (Storia delle campagne oceaniche della R. Marina), obejmujący opis walk, stoczonych przez okręty włoskie na odległych morzach w latach 1901—1922.

Autorem tego tomu, jak i dwóch poprzednich, jest kontradmirał Fausto Leva, który posługiwał się sprawozdaniami, nadesłanemi do ministerstwa marynarki przez komendantów okrętów. Tom obejmuje 582 strony i zwiera 13 szkiców sytuacyjnych.

Litwinow delegatem Sowietów.

Berlin, 12 lipca. **Brytyjska agencja prasowa „Exchange" dowiaduje się z Moskwy, że b. sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który — jak wiadomo — jest żydem, został mianowany oficjalnym delegatem rządu sowieckiego do rokowań z „aljantami".**

Agencja nie podaje, gdzie odbędą się wspomniane rokowania, niemniej jednak uchodzi za możliwe, że Litwinow spełniać będzie w Anglji oraz w Stanach Zjednoczonych taką samą misję, jaką w swoim czasie powierzono do spełnienia w Moskwie sir Staffordowi Crippsowi.

Powitanie delegacji sowieckiej w Londynie.

Sztokholm, 12 lipca. **Jak donoszą dzienniki szwedzkie, sowiecka misja wojskowa w chwili przybycia do Londynu została powitana przez wielkie tłumy ludności.**

Brytyjskie władze wojskowe wydały jednak zakaz czynienia zdjęć fotograficznych ze scen powitania przy przybyciu misji sowieckiej. Dopiero, kiedy pewnemu, szczególnie zręcznemu fotografowi udało się, pomimo tego, uczynić szereg zdjęć, zakaz cofnięto.

Podczas oficjalnego powitania gości sowieckich przez przedstawicieli brytyjskiego sztabu generalnego, zgromadził się na peronie tłum brytyjskich komunistów, który zaintonował międzynarodówkę. **Tak wygląda zachowanie się Anglji w momencie, kiedy Europa podjęła solidarną walkę przeciwko światowej zarazie bolszewizmu.**

Jaki los czeka Lorda Halifaxa?

Sztokholm, 12 lipca. Dyplomatyczny sprawozdawca dziennika „News Chronicle" informuje, iż **w najbliższym już czasie spodziewany jest w Londynie przyjazd lorda Halifaxa, który prawdopodobnie nie powróci już na zajmowane stanowisko do Stanów Zjednoczonych.**

W związku z tem placówka ambasadora brytyjskiego w Stanach Zjednoczonych będzie osierocona. Zdaniem miarodajnych kół amerykańskich lord Halifax nie okazał się właściwym człowiekiem na miarę amerykańską.

Anglja niezadowolona z Danji.

Kopenhaga, 12 lipca. W związku z utworzeniem ochotniczego korpusu duńskiego oraz napływem ochotników z terenu Danji, w Anglji mówi się obecnie o trudnościach i przykrościach na jakie z tego powodu narazi się Danja w wypadku zwycięstwa aljantów, tj. Anglji i Sowietów.

Na łamach duńskiej prasy poruszane jest zagadnienie, czy przypadkiem Anglja nie przyrzekła swemu sprzymierzeńcowi za marsz na Niemcy i Europę — krajów skandynawskich. Nie jest rzeczą zbyt szczęśliwą grożenie Danji za to, że przyłącza się do frontu antybolszewickiego. nie znajduje się bowiem ani jeden Duńczyk, któryby chciał mieć cośkolwiek wspólnego ze sprzymierzeńcem Anglji — Rosją sowiecką.

325.000 uchodźców zbiegło z zagrożonych terenów Aleksandrji i Kanału Sueskiego.

Rzym, 12 lipca. **Według informacji agencji Stefani przeszło 325.000 osób opuściło zagrożone obszary Aleksandrji i Kanału Sueskiego.**

Na poważne trudności natrafia sprawa przewozu oraz zaprowiantowania tej olbrzymiej rzeszy ludzkiej. Opodal brytyjskiej bazy marynarki w Aleksandrji urządzono obóz dla uchodźców. Życie gospodarcze niemal zupełnie zamarło. Z braku fachowców nie można było dotychczas przystąpić do naprawy przewodu wodociągowego, uszkodzonego wskutek akcji lotnictwa.

Dalsze zaostrzenie teroru G. P. U.

Rzym, 12 lipca. **„Messagero" przynosi doniesienie z Ankary zawierające opis wrażeń pewnego kupca węglarskiego, przybyłego ze Związku Sowietów do Turcji, który pierwsze dni kampanji na wschodzie spędził w Moskwie.**

Według opowiadań wymienionego kupca wśród ludności nie było najmniejszych objawów jakiegokolwiek entuzjazmu, wprost przeciwnie, masy ludowe zachowały zupełną apatję. **Teror GPU zaostrzył się jeszcze bardziej.** Osoby podejrzane o rozpowszechnianie pogłosek są w krótkiej drodze osądzane i rozstrzeliwane. Dzieci wywieziono z Moskwy na Syberję i umieszczono w dziecięcych stacjach koncentracyjnych. Stalin ma dokonać w tych dniach ponownej „czystki" w całem życiu politycznem.

Wyleczony z bolszewizmu.

Helsinki, 12 lipca. **Olbrzymią sensację wywołał tu powrót znanego dawnego komunisty fińskiego Arvotuomine do swej ojczyzny fińskiej, którą ujrzał on obecnie znowu po 9-letniej tułaczce.**

Arvotuomine do r. 1930 był jedną z czołowych postaci fińskiego ruchu komunistycznego. Po rozwiązaniu fińskiej organizacji związków zawodowych udał się on do Szwecji, a wkrótce potem do Moskwy, gdzie był czynny w komitecie wykonawczym Kominterny. W r. 1936 powrócił do Szwecji, gdzie od tego czasu stale przebywał.

W jesieni 1939 r. przed rokowaniami fińsko-rosyjskiemi, które zakończyły się fińsko-rosyjską kampanją zimową, Sowiety wzywały Arvotuomine nie mniej jak dwa lub trzy razy do udania się do Moskwy, celem przeprowadzenia narad „w sprawach fińskich". **Arvotuomine nie przyjął jednak tego zaproszenia sowieckiego, lecz pozostał w Szwecji.** Wskutek tego opornego stanowiska Arvotuomine Moskwa wysunęła później na pierwszy plan szefa fińskiego rządu ludowego Kuusinena do odgrywania roli zwróconej przeciw Finlandji.

Na temat motywów, jakie skłoniły go do powrotu, Arvotuomine oświadczył otwarcie co następuje: Przez długie 9 lat żyłem na tułaczce. Jednak zawsze żywiłem pragnienie przybycia zpowrotem do Finlandji i uczynienia czegoś dla fińskiego ruchu robotniczego. Pod wpływem wielkich wydarzeń w ostatnim czasie zwróciłem się z zapytaniem do fińskich władz rządowych, czy wolno mi powrócić. Otrzymałem odpowiedź przychylną. **W obecnym momencie sądzę jednak, że najważniejszem zadaniem jest zorganizowanie obrony naszego narodu wszystkiemi stojącemi do dyspozycji środkami, ponieważ Stalin i jego pomocnicy wielokrotnie zapewniali, że kraj fiński i naród fiński powinny ulec zagładzie.** Także ja ze swej strony pragnę ofiarować moje usługi.

Co się tyczy naszych wewnętrznych społecznych zagadnień, to zdołamy je rozwiązać, skoro tylko uwolnimy się od zagrażającego nam z zewnątrz niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Jak niszczy się czołgi sowieckie.

...... Ze sprawozdania niemieckiego sprawozdawcy frontowego wynika, iż rozproszone jednostki pewnej sowieckiej dywizji pancernej usiłowały, każdy na swoją rękę, wydostać się z zamkniętego pierścienia. Zewsząd jednak czuwali żołnierze z oddziałów niemieckiej artylerji przeciwpancernej.

Wtem nadchodzi meldunek: „Ciężki czołg sowiecki ukazał się na peryferjach miasta". W niespełna kilka minut przygotowano przyjęcie na przyjazd sowieckiego czołgu, silnie uzbrojonego 52-tonowca, który ukazał się na peryferjach małego miasteczka. Już słychać dudnienie ciężkiego pojazdu pancernego po źle zabrukowanej drodze, już słychać charakterystyczne brzęczenie łańcuchów ślimaka. Będzie on musiał zjechać z drogi, która kończy się na bagnach i moczarach.

Właśnie zbliża się ciężka żelazna machina. Jeszcze nie padł ani jeden strzał. Wtem z zarośli wypada niemiecki pionier szturmowy, wskakuje na czołg, rzuca zapaloną flaszkę z benzyną na silnik, następnie ładunek, składający się z kilku związanych granatów ręcznych między łańcuchy, szybko odskakuje, a następnie układa się w rowie przydrożnym.

Następuje potężna eksplozja, przyczem jeden z łańcuchów spada ze ślimaka. Benzyna powoduje pożar. Sowiecki czołg staje nagle w ogniu posuwa się jeszcze kilka metrów, ale już jako ruchoma pochodnia. W kilka sekund później słychać raz poraz eksplozję amunicji, spowodowanej żarem ognia. Jedna z płyt z hukiem wypada na jezdnię.

Kraje skandynawskie oburzone na Roosevelta.

Kopenhaga, 12 lipca. **Obsadzenie Islandji przez flotę Stanów Zjednoczonych, wywołało w krajach skandynawskich jeszcze większe oburzenie, niż dokonane w swoim czasie wysadzenie na tę wyspę wojsk brytyjskich, ponieważ to ponowne pogwałcenie europejskiej wyspy Islandji dokonane zostało przez mocarstwo, przedstawiające się nieustannie jako kraj „neutralny".**

Na konferencji prasowej zwrócono Rooseveltowi uwagę, że przecież jeszcze przed kilku miesiącami określił Islandję jako teren nie należący do zachodniej półkuli. Roosevelt odpowiedział na to z uśmiechem, że jego poglądy odnośnie do zachodniej półkuli kształtują się zupełnie według tego, „z jakim geografem ostatnio rozmawiał". Pozatem — zauważył Roosevelt —pogwałcenie Islandji nie stanowi „żadnej specjalnej nowości".

Wbrew dotychczasowym oświadczeniom o „zluzowaniu wojsk brytyjskich", Churchill oświadczył obecnie w Izbie Gmin, że **wojska brytyjskie pozostaną w dalszym ciągu na Islandji.** Niecierpliwie ta zmiana decyzji spowodowana została tem, że pierwsze uderzenie amerykańskiego imperjalizmu przeciw Europie wywołało niepokój nawet w Anglji.

Umański u Roosevelta.

Nowy Jork, 12 lipca. **Roosevelt przyjął we czwartek ambasadora sowieckiego Umańskiego. Rozmowa trwała przeszło godzinę.**

Wobec przedstawicieli prasy Umański oświadczył, że wręczył prezydentowi nową listę dostaw wojennych, jakich życzy sobie Rosja sowiecka. Ponadto odzielił on prezydentowi „dobrych wiadomości" w sprawie przebiegu wojny.

USA chcą obsadzić Azory.

Nowy Jork, 12 lipca. **Amerykańska agencja INS donosi: Jak słychać w tutejszych kołach politycznych, rząd Stanów Zjednoczonych miał się zwrócić do Portugalji o pozwolenie na obsadzenie wysp Zielonego Przylądka i Azorów.**

Według pogłosek rząd portugalski miał tę prośbę z oburzeniem odrzucić.

Samoloty amerykańskie dla Czungkingu.

Szanghaj, 12 lipca. **Według doniesienia z Singapore, we środę przybyło tam 36-tu amerykańskich specjalistów lotniczych.** W najbliższym tygodniu udadzą się oni w dalszą podróż do Czungkingu.

Według dalszych doniesień, pewna liczba samolotów amerykańskich dla Czungkingu, dla których zmontowania przeznaczeni są wymienieni specjaliści, przybyła już do Rangoon. Dalsze samoloty mają znajdować się w drodze.

Stanowisko Vichy w kwestji syryjskiej.

Vichy, 12 lipca. **Rząd francuski za pośrednictwem ambasadora Stanów Zjednoczonych w Vichy otrzymał propozycje brytyjskich warunków zawieszenia broni w Syrji.** Propozycje te rząd francuski natychmiast zakomunikował dalej gen. Dentzowi.

Na temat treści propozycji angielskich, rząd francuski nie podał dotychczas do wiadomości publicznej żadnych szczegółów. Podkreślono tu jednak, że nie jest zwyczajem informowanie publiczności o tego rodzaju propozycjach.

Jeżeli chodzi o warunki, pod jakiemi rząd francuski i wysoki komisarz dla Syrji gen. Dentz byliby gotowi przyjąć ewentualnie brytyjskie propozycje zawieszenia broni, to w pierwszym rzędzie należy uwzględnić zasadnicze postanowienie rządu francuskiego **nie wchodzenia w żadnym wypadku w rokowania z najemnikami de Gaulle, Cortroux lub Gentilhomme, którzy przez najwyższy trybunał francuski w Gallat zostali skazani na śmierć.**

Oddziały australijskie wkroczyły do Bejrutu.

Sztokholm, 12 lipca. **Oddziały australijskie zajęły Bejrut. Operacje wojsk lądowych, które doprowadziły do zdobycia tego miasta, wspierała flota brytyjska.**

Rząd brytyjski podpisał już warunki w sprawie zawieszenia broni na froncie syryjskim.

Sytuacja bojowa na terenie Syrji.

Vichy, 12 lipca. **Na podstawie sprawozdań francuskich kół wojskowych, obecna sytuacja w Syrji przedstawia się następująco:**

Na odcinku wybrzeżnym, oraz południowej części przedmieść Bejrutu znajdują się oddziały wojsk brytyjskich. W okolicy, Damaszku oddziały brytyjskie nie posunęły się więcej, niż na około 50 km. w głąb. Na drodze, łączącej Palmirę z Homs, mniej więcej w odległości 60 km. na wschód od Homs, skoncentrowane są oddziały zmotoryzowane armji brytyjskiej. Na szosie, prowadzącej z Palmiry do Hamaru, w odległości około 70 km. na wschód od Hamaru, znajdują się Anglicy.

Nad Bejrutem, co do którego władze francuskie oświadczyły, iż jest miastem otwartem, w nocy z czwartku na piątek ukazały się ponownie brytyjskie samoloty bombowe. Akcję samolotów bombowych rozwinięto również na Tripolis i Aleppo.

Finlandja otrzymała transport zboża niemieckiego.

Helsinki, 12 lipca. **Jak donoszą dzienniki, z Niemiec wysłane zostały znaczne zapasy ziarna na przemiał, celem zaopatrzenia Finlandji w chleb. Zapasy te mają wystarczyć do przyszłych zbiorów.**

Obroty towarowe Holandji z Finlandją.

Haga, 12 lipca. „Allgemeen Handelsblad" donosi z Helsinki, że obecnie ustalono kontyngenty wywozowe i przywozowe w obrotach handlowych z Holandją.

Wywóz z Finlandji będzie obejmował w pierwszej linji celulozę, forniery i parkiety, kartony, papier, przędzę itd. Najważniejszemi artykułami przywozowemi z Holandji są jarzyny, nasiona, lekarstwa, artykuły żelazne i stalowe, aparaty elektryczne, maszyny i sprzęt radjowy.

Japonja wstrzymała komunikację między Filipinami a Stanami Zjedn.

Szanghaj, 12 lipca. (St) **Z Nowego Jorku donoszą, że japońskie towarzystwa okrętowe wstrzymały komunikację swych statków między Filipinami a Stanami Zjednoczonemi.** Wobec tego, że parowce japońskie w przeważającej mierze utrzymywały komunikację handlową na tej linji, interesy amerykańskie zostały obecnie poważnie zagrożone, tem bardziej, że trudno będzie znaleźć odpowiednią ilość zastępczych parowców amerykańskich.

W związku z tem donoszą z Tokio: W czasie konferencji prasowej rzecznik rządu oświadczył, że nie może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć wiadomości, według której dwa okręty japońskie, które miały udać się z Filipin do Stanów Zjednoczonych, otrzymały rozkaz natychmiastowego powrotu do portów japońskich.

Żydzi pozbawieni obywatelstwa francuskiego.

Vichy, 12. lipca. Wydany w dniu wczorajszym dziennik urzędowy publikuje nazwiska 110 osób, które zostały pozbawione obywatelstwa francuskiego. Na liście tej przeważają nazwiska żydów, przybyłych do Francji ze wschodu, z Rosji oraz z Polski.

Uroczysty „Dzień Pracy" w Hiszpanji.

Madryt, 12 lipca. **Hiszpański front pracy czyni gorączkowe przygotowania do uroczystości „Dnia Pracy", który to dzień będzie świętem Hiszpanji, związanem z rozpoczęciem w dniu 18 lipca br. akcji bojowej Hiszpanji przeciwko bolszewizmowi.**

Niezależnie od manifestacji, które mają być odzwierciedleniem dobrych stosunków, łączących pracowników z pracodawcami, odbędą się w tym dniu bezpłatne przedstawienia teatralne i kinoteatralne oraz inne imprezy dla najszerszych warstw społeczeństwa oraz niezamożnej ludności. W dniu 18 lipca bilety wstępu na wszystkie widowiska we wszystkich miejscowościach Hiszpanji zostały obniżone do 80 procent.

Strajk więźniów zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym St. Zjedn.

Nowy Jork, 12 lipca. Przed kilku tygodniami zatrudniono więźniów karnych, przebywających w więzieniach na terenie Stanów Zjednoczonych w charakterze robotników przemysłu zbrojeniowego. Zaledwie upłynęło kilka tygodni od chwili udzielenia im pracy, a już opinja publiczna Ameryki otrzymała sensacyjną wiadomość o strajku więźniów.

Dziennik „Chicago Sunday Tribune" informuje o wybuchu „białego" strajku więźniów, osadzonych w zakładzie karnym w miejscowości Levarnworth, w stanie Kansas. Więźniowie ci, zatrudnieni wyrobem obuwia i szczotek dla armji amerykańskiej, wystąpili z pretensją o podwyższenie stawek zarobkowych.

Słowacja jest należycie zaopatrzona.

Bratysława, 12 lipca. Minister gospodarki narodowej Merdicky zakomunikował przedstawicielom prasy na ostatniej konferencji prasowej, że sytuacja gospodarcza Słowacji jest obecnie znacznie lepsza, niż w roku 1939.

Słowacja dysponuje dostateczną ilością zapasów surowców, co pozwala jej na pokrywanie własnego zapotrzebowania na czas dłuższy.

Prace nad upiększeniem parku wersalskiego.

Paryż, 12 lipca. W północnem skrzydle zamku Wersalu udostępniono ponownie dla zwiedzających 21 sal, które od chwili wybuchu wojny były zamknięte dla publiczności. Są to przeważnie komnaty z czasów okresu rządów Ludwika XIII i Ludwika XIV, oraz galerja obrazów z XIX wieku. Ponadto dla zwiedzających zamek otwarto również od czerwca 1941 r. wstęp do t. zw. małego parku.

Władze okupacyjne, które odniosły się ze szczególną życzliwością do prac renowacyjnych w Wersalu, wydały zarządzenia, celem upiększenia parków wersalskich. W obecnej chwili kilkuset bezrobotnych pracuje nad ponownem uruchomieniem „Grand Canal" i innych artystycznych wodotrysków w tych parkach dzięki czemu liczni zwiedzający Wersal uzyskują nową atrakcję.

Eksport jaj duńskich do Szwecji.

Kopenhaga, 12 lipca. Danja jest w możności zapobiec zaznaczającemu się obecnie brakowi jaj w Sztokholmie i w północnej Szwecji i zwiększyć wywóz tego artykułu na te rynki. Pierwszy transport jaj duńskich, dostarczonych na podstawie nowego układu, nadszedł już na rynek w Sztokholmie.

Cena za 1 kg jaj została ustalona na 2.65 koron szwedzkich, co umożliwi stabilizację cen jaj w Szwecji.

Silny spadek bezrobocia we Francji.

Genewa, 12 lipca. **Z Vichy donoszą, że liczba bezrobotnych we Francji na obu obszarach stale spada.** Podczas kiedy w dniu 19 października 1940 r. było jeszcze 1,059.229 bezrobotnych, to w dniu 31 maja 1941 r. w obu strefach liczba bezrobotnych wynosiła już tylko 276.982, z czego 198.907 bezrobotnych przypadało na departament Sekwany.

W kilku wierszach.

Na pokładzie statku „Asamu Maru" przybył do Szanghaju transport, składający się z 670 kobiet i dzieci niemieckich. Po przeszło rok trwającem internowaniu ich w obozach dla internowanych w Indjach holenderskich, niemieckie kobiety wraz z dziećmi zostały zwolnione.

*

Rząd japoński z prezesem rady ministrów na czele odbył w ub. czwartek dłuższą konferencję z naczelnymi dowódcami sił zbrojnych i marynarki.

*

Greckie dzienniki publikują protokół konferencji angielsko-greckiej, jaka odbyła się w Atenach w dniu 15 stycznia 1941 r., w toku której omawiana była sprawa wysyłki brytyjskich oddziałów na teren Grecji.

*

Rumuńska rada ministrów uchwaliła szereg zarządzeń, dotyczących administrowania terenami Besarabji i Bukowiny.

*

Były przeciwnik Roosevelta Wendell Willkie w związku z wysadzeniem załóg wojskowych amerykańskich w Islandji domagał się zorganizowania wojennych baz Stanów Zjednoczonych na terenie Irlandji północnej oraz w Szkocji.

*

Instytut Gallupa komunikuje, że na pytanie, czy Stany Zjednoczone powinny obecnie przystąpić do wojny, 21 proc. głosujących odpowiedziało dziś „tak", zaś 79 proc. „nie". W czerwcu stosunek ten wyrażał się cyfrą 24 proc. względnie 26 proc. do 76 względnie 74 proc.

*

Jak donosi „Telegraaf", w Assen rozpoczęto wydawnictwo nowego czasopisma kościelnego pod nazwą „Kerkedienst", stanowiącego kontynuowanie wydawnictwa periodycznego „Jeugd En Godsdienst". Program nowego czasopisma będzie obejmował wszystkie dziedziny praktycznej teologji.

*

Papież pismem sekretarjatu stanu zamianował profesora uniwersytetu w Freiburgu, prałata dra Artura Allgeiera oraz pofesora filozoficzno-teologicznej wyższej szkoły w Passawie dra Józefa Freundorfera konsultorami papieskiej komisji biblijnej.

*

Według doniesień z Ankary, rząd turecki wyraził gotowość objęcia ochrony interesów francuskich w Moskwie. W kołach urzędowych w Vichy podkreślają, że rząd turecki nie jest bynajmniej skłonny do objęcia przedstawicielstwa interesów sowieckich we Francji.

*

Amerykański generał Marshall wysunął żądanie zniesienia zakazu używania wojsk amerykańskich poza obrębem zachodniej półkuli.

*

Izba reprezentantów 170 głosami przeciw 99 odrzuciła wniosek w sprawie udzielenia Rooseveltowi pełnomocnictwa do bezpośredniego interwenjowania wobec fabryk materjałów wojennych, których dyrekcje odmawiają zasięgania decyzyj komitetu obrony kraju w sprawie regulowania konfliktów między pracodawcami i robotnikami.

Strzeleckie ćwiczenia w Gibraltarze.

Madryt, 12 lipca. **Jak donoszą z Algeciras, od dwóch tygodni odbywają Anglicy na terenie Gibraltaru ustawiczne ćwiczenia w strzelaniu, które trwają dniami i nocami.** Strzelanina ta nie ustawała nawet w ciągu niedzieli, którą Anglicy czczą jako święto.

W powietrzu ustawicznie uwijają się samoloty brytyjskie z przymocowanemi na długich linkach balonami, które to balony służą jako ruchome cele fortecznej artylerji przeciwlotniczej. W czasie tych ćwiczeń, trwających dwa tygodnie, tylko raz udało się celnym pociskiem zestrzelić taki próbny balon.

W porze nocnej czynne są liczne reflektory, których świetlne refleksy błądzą po niebie. Równocześnie wznoszą się brytyjskie samoloty, zrzucając ze znacznej wysokości rakiety i bomby świetlne, aby „móc lepiej wypatrzyć nieprzyjaciela". Niemniej odbywają się ćwiczenia strzeleckie na morzu do pływających celów.

Mieszkańcy Gibraltaru i położonych opodal miejscowości na terenie Hiszpanji są od dwóch tygodni świadkami wielkiego widowiska wojennego.

Z La Linea informują, że we środę przypłynęła do portu gibraltarskiego brytyjska łódź podwodna, nosząca ślady poważnych uszkodzeń. Na pokładzie tejże łodzi znajdowało się dwóch rannych marynarzy, przyczem jeden odniósł obrażenia niezwykle ciężkie.

Racjonalne plażowanie.

Kąpiele słoneczne dają olbrzymie korzyści naszemu organizmowi, jednakże z tym warunkiem, że są racjonalnie stosowane. Ważną jest rzeczą, o której nie powinniśmy zapominać, by **przed każdem plażowaniem natrzeć skórę wazeliną, lub kremem.** W czasie „pierwszych posiedzeń" słonecznych, początkujący powinien się starać przebywać raz na słońcu, raz w cieniu, bowiem te zmiany uchronią go od poparzenia skóry, czyli tak zwanego słonecznika, a zarazem nie dopuszczą do słabienia, jakie ponosi za sobą nieracjonalne opalanie się.

Przedewszystkiem powinniśmy uchronić kark i głowę od promieni słonecznych, zasłaniając je skrawkiem białej materji. **Nie opalać się w godzinach południowych,** bowiem w tym czasie słońce grzeje najsilniej i niezaprawieni mogą już w przeciągu jednej godziny doznać silnego oparzenia. Bardzo często widzimy na plaży osoby, czytające książkę lub gazetę, wyłożona wprost światłem, które bardzo często nie zdają sobie sprawy, jak wielką krzywdę wyrządzają swoim oczom.

Wczesne słońce działa na organizm chemicznie najlepiej. Ten dodatni wpływ mają promienie świetlne, a nie ciepło słoneczne. W razie, gdy zauważymy oznaki porażenia słonecznego, jak naprzykład zaczerwienienie naskórka, bąble itp. musimy na kilka dni zaprzestać kąpieli słonecznych, a skórę utrzymywać w stanie suchym, posypując ją proszkiem salicylowym. Zjawisko to jest przejściowe. Po złuszczeniu się skóry powstaje nowa, dobrze przekrwiona i zdrowa. Silne poparzenie słoneczne, powstające wskutek zupełnego lekceważenia wszelkich przestróg, może spowodować chorobliwe podniesienie temperatury całego ciała i tak zwaną febrę słoneczną, charakteryzującą się silnemi dreszczami. W razie poparzenia całego ciała i powstania bąbli, **należy je posmarować wodą wapienną i w żadnym wypadku nie przekłuwać bąbli.** Wielkim błędem, mszczącym się przeważnie na początkujących amatorach kąpieli słonecznych, jest chłodzenie rozgrzanego ciała przez stosowanie kąpieli wodnych. Częste zaziębienia i katary wywodzą stąd swój początek.

Aby uzyskać najlepszy wynik kąpieli słonecznych, należy planowo przeplatać ćwiczenia cielesne odpoczynkiem, jak słońce i ciepło cieniem i odpoczynkiem. Jeżeli rozpocznie się kąpiele słoneczne stopniowo, to uniknie się różnych niemiłych rzeczy, a ciało, przedewszystkiem zaś nerwy i krew zostaną odświeżone i wzmocnione.

Co dzień niesie?

Z Dombrowy.

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Tadeusz i Irena Gajos, syn Janusz Jerzy, Henryk i Teofila Pokosza, córka Teresa Henryka, Jan i Jadwiga Imiołek, córka Katarzyna Helena, Edward i Marja Szewczyk, syn Ryszard, Czesław i Łucjana Pasek, córka Wirginja, Bonifacy i Genowefa Warwas, syn Jan, Juljan i Ida Kutzera, syn Ryszard, Stefan i Wiesława Skrzydlak, córka Elżbieta, Władysław i Cecylja Bednarczyk syn Paweł, Paweł i Marja Aksenczyk, córka Anna, Józef i Wiesława Kot, córka Elżbieta, Jan i Helena Maloniewicz, syn Witold, Stanisław i Honorata Chmielewska córka Barbara, Władysław i Zofja Kordeccy, córka Marja, Wincenty i Leokadja Kwiecińscy syn Janusz, Leon i Wanda Miegło, córka Anna, Józef i Helena Wroniccy, córka Regina, Jan i Marja Pełka, córka Grażyna, Antoni i Zofja Dąbrowscy syn Henryk Franciszek i Zofja Kruszewscy córka Krystyna, Wiesław i Zdzisława Milińscy, syn Wojciech, Juljan i Sabina Łokiec, córka Renata, Antoni i Barbara Skrzelewscy, syn Adam, Helena Galus, syn Jan, Kazimierz i Apolonja Obałek, syn Leszek, Julja Rogula, córka Krystyna, Jan i Pelagja Witelus, córka Zofja, Aleksy i Henryka Wawrzyńscy córka Danuta, Anna Makowska córka Roberta, Sylwester i Helena Madejscy, córka Elżbieta, Witold i Stefanja Rzewuscy, córka Jadwiga, Tomasz i Anna Sosnowcy, córka Stanisława.

Śluby: Stanisław Jaworski i Helena Wepa, Marjan Woliński i Leokadja Drynda, Zygmunt Kalarus i Zofja Skuza, Wacław Makryszyc i Irena Cykowska, Eugenjusz Krzyżanowski i Wacława Bros.

Zgony: Anna Blacheńska lat 25, Antoni Bzdura lat 67, Wiktorja Pietrzyk lat 47, Helena Trętkowicz lat 26, Anna Księżyk 2 dni, Stanisław Markiewicz lat 67, Ignacy Dudal lat 57, Andrzej Bławt lat 60, Adam Strzelecki 1 dzień, Leon Ratajczyk lat 34, Mirosław Bielski lat 19, Ewa Wiorek 1 rok, Wincenty Kubisa lat 54, Zofja Świech lat 48, Feliks Lubowiecki lat 63, Janina Kwiecieńska lat 43.

Golonóg:

Urodziny: Edward i Józefa Autas, córka Józefa Lucyna, Marjanna Nowak, córka Janina, Stefan i Marja Misiak, córka Zenona, Marja Władysława Gajok, syn Tadeusz Jan, Janina Warczyk, córka Barbara Stefanja, Wanda Zięba, syn Henryk Feliks, Wacław i Alicja Hemm, córka Elżbieta Halina, Wanda Kurkowska, syn Krzysztof Tadeusz, Małgorzata Bagińska, syn Zdzisław, Józef i Antonina Szczepanik, syn Antoni Józef, Piotr i Helena Plahowic, córka Elżbieta Janina.

Śluby: Andrzej Kamiński i Antonina Gozal, Szczepan Mental i Leokadja Wrona.

Zgony: Józef Jaromin lat 75, Katrzyna Obrzelska lat 71, Barbara Barczyk 8 mies., Krystyna Mrozińska 4 mies., Jan Sitek lat 80, Juljanna Tańska lat 72, Stanisław Klosek lat 29, Zdzisław Bagiński lat 3.

Jaworzno

Nowa placówka zieleni.

Zarząd miejski w Jaworznie, w trosce o estetykę miasta, rozpoczął rozbiórkę kilku domów mieszkalnych, znajdujących się przy Krakauer Strasse. Są to stare domy, nie odpowiadające nowoczesnym wymaganiom mieszkaniowym, które jako położone na głównej ulicy, szpeciły całe otoczenie. Z tego też względu wspomniane domy uległy rozbiórce, a uzyskany w ten sposób teren oddany zostanie pod racjonalną przebudowę.

Władze miejskie projektują stworzenie w tem miejscu małego parku, któryby dał możność mieszkańcom miasta odpoczynku na świeżem powietrzu.

Rozbudowa sieci kanalizacyjnej.

Zarząd miejski miasta Ilkenau przystąpił ostatnio do prac, mających na celu rozbudowę sieci kanalizacyjnej, która dotychczas była niestety niewystarczająca dla obsługi wszystkich punktów miasta. I tak w toku realizacji jest skanalizowanie całej Bendsburger-Strasse, obecnie zaś przystąpiono do układania rur po jednej stronie ulicy, przeprowadzając je przez łąki do przeznaczonego zbiornika.

Również Jahnstrasse została ostatnio skanalizowana, skutkiem czego zniknęły dawne szpecące rowy. Dzięki planowo przeprowadzanym robotom stan sanitarny miejscowości ulegnie znacznemu polepszeniu.

Przebudowa domów gwarectwa.

Gwarectwo kopalni Jaworzno, posiadające bardzo dużo domów na całym tym terenie, położyła wielki nacisk na to, aby domy te odpowiadały najbardziej nowoczesnym wymaganiom mieszkaniowym.

W tym celu rozpoczęto odpowiednie prace jak poszerzanie pomieszczeń, zakładanie przewodów kanalizacyjno-wodociągowych, poprawianie instalacyj elektrycznych, ogólne odświeżanie ścian itp. Również zewnętrzny wygląd domów zmienił się znacznie na lepsze.

HENRYK SZKLARSKI.

Walka o spadek

1)

I.

Wspaniała katedra medjolańska ostro rysowała się na tle bezchmurnego lazurowego nieba. Wokół historycznej, słynnej na cały świat budowli kręciły się tłumy wycieczkowiczów, robiąc zdjęcia katedry i głośno zachwycając się jej pięknością.

Irena szybkim krokiem szła przez plac. Nie miała ochoty na podziwianie katedry, którą zresztą znała doskonale, a pozatem myśli jej były przykute do jednego tylko tematu: co teraz?

Nie był to tak łatwy do rozwiązania problem. Irena Fobiczówna od szeregu już lat skazana była na własne siły. Rodzice odumarli ją, gdy miała lat dziesięć i odtąd zaczęła się jej walka z losem. Wychowana u starych ciotek, które sierotę przyjęły jak prawdziwy krzyż pański, nie zaznała w dzieciństwie ciepła rodzinnego, nie miała pojęcia, co są pieszczoty matczyne ani pocałunek ojca. Nie więc dziwnego, że marzyła o tem, aby jak najprędzej wyrwać się ze strupieszałego domu ciotek.

Gdy skończyła gimnazjum, przyczem musiała sobie pomagać korepetycjami, choć ciotki były bardzo zamożne i mogły zapewnić siostrzenicy dostatnie, o ile nie zbytkowne życie, natychmiast rozglądnęła się za jakąkolwiek posadą. O uniwersytecie ani marzyć nie mogła. I wtedy los, tak dla niej dotychczas niełaskawy, uśmiechnął się nagle. Pamięta jak dziś, kiedy spojrzenie jej padło na ogłoszenie w gazecie. Jakaś starsza pani poszukiwała lektorki i towarzyszki na wyjazd do Włoch. Irena jak oszalała porwała gazetę i pobiegła pod wskazany adres.

Przyjęła ją wysuszona, stara służąca, która obrzuciła ją podejrzliwem spojrzeniem. Dowiedziawszy się o co chodzi Irenie, mruknęła coś pod nosem i zostawiła ją samą w przedpokoju. Młoda dziewczyna przysiadła na brzeżku krzesła i czekała z bijącem sercem na dalszy rozwój wypadków. Po dłuższej chwili służąca powróciła i trochę łagodniejszym głosem oświadczyła:

— Pani hrabina prosi.

Irena przestąpiła próg pokoju. Był to wspaniały salon, umeblowany antykami, jakie spotyka się tylko w bardzo zamożnych i pełnych tradycyj domach.

— Pozwól tu bliżej moje dziecko. — Dobiegł ją głos z mrocznego zakątka pokoju.

Irena podeszła bliżej i dygnęła najuprzejmiej, jak tylko umiała. Patrzyły na nią bystre oczy staruszki, siedzącej na fotelu. Przez chwilę panowało milczenie. — Staruszka taksowała dziewczynę, usiłując z powierzchownej obserwacji wyciągnąć jaknajwięcej wniosków.

— A więc chcesz jechać ze mną do Włoch. Tak?

— Jeśli pani hrabina byłaby tak łaskawa i przyjęła mnie na tę posadę, to bardzo chętnie.

— Myślę. Dzisiaj każdy chętnie jedzie, zwłaszcza, jeśli kto inny za to płaci. — Szorstko stwierdziła hrabina. — Ale czy ja będę miała z ciebie pociechę? Oto jest pytanie.

— Pani hrabino, dołożę wszelkich starań, aby pani hrabina była zadowolona.

— Moje dziecko. Przed tobą było tu ze dwadzieścia dziewcząt. Wszystkie mówiły to samo i podziękowałam im za dobre chęci. Muszę ci powiedzieć, że przy mnie nie będziesz miała zbyt słodkiego życia. Jestem stara, o bardzo stara. Nieraz wpadam w złość i wtedy wymyślam i zatruwam życie każdemu. Powiem ci otwarcie, że dlatego nikt z rodziny przy mnie nie chce mieszkać. Czekają aż umrę, a wtedy zabiorą majątek. Bo o to im tylko chodzi. A ja jakoś nie mogę umrzeć. Więc pomyślałam sobie, że trzeba jeszcze raz wyjrzeć się na południu, odetchnąć innem powietrzem. — Ale samej trudno jechać, więc dlatego rozglądam się za kimś, ktoby mi pomógł. No, a co twoi rodzice na to?

— Nie mam rodziców, pani hrabino. Straciłam ich przed ośmioma laty, wychowały mnie ciotki, sie...

— Ale co?

— Ale to są takie dziwne osoby, że chciałabym jaknajprędzej wynieść się z ich domu. Za dużo dają mi do poznania, że jestem dla nich ciężarem.

— Aha! Stare panny, co?

— Tak jest pani hrabino.

— No, to wpadniesz z deszczu pod rynnę. Bo ja też umiem być przykra. Ale spróbujemy. Jakież ty masz wymagania moje dziecko?

— Wymagania? Żadnych.

— Może źle się wyraziłam. Ile chciałabyś dostawać pensji?

— Nie wiem pani hrabino. Ja przed miesiącem zdałam maturę i nie mam pojęcia ile się płaci za tego rodzaju funkcje, jakie ja będę spełniała. Może pani hrabina sama ustali. Mnie jest wszystko jedno.

— No to dobrze. Już ja cię nie skrzywdzę. A teraz musisz sobie przygotować papiery na wyjazd. Zaraz tu przyjdzie Jan, to on ci pomoże załatwić te formalności. Za tydzień wyjeżdżamy. Jak tam z twoją garderobą?

— Bardzo skromna pani hrabino, ale przecież ja będę pracować, więc myślę, że wystarczy.

— O tem, to już ja będę decydowała. Nie mogę pokazywać się w towarzystwie ladajako ubranej pannicy. Zabierz co masz, a czego ci braknie, to kupimy później. I pamiętaj, od jutra masz przenieść się do mnie. Muszę cię bliżej poznać. Może jeszcze w ciągu tego tygodnia rozmyślę się. Albo może ja jeszcze dojdę do przekonania, że nie będę miała z ciebie pociechy?

— Dobrze pani hrabino. Jutro rano zgłoszę się do pracy.

Hrabina wyciągnęła starczą, zasuszoną rękę do Ireny, która pochyliła się, dotykając ustami palców staruszki. Była trochę zdziwiona, czując, że staruszka pogładziła ją drugą ręką po włosach. Zrobiło się jej lżej na sercu. Może ta służba nie będzie jeszcze taka ciężka?

To było przed dwoma laty. Irena przylgnęła do starej hrabiny całem sercem a i staruszka odpłacała jej równie serdecznem uczuciem. Spędziła dwa cudowne lata we Włoszech, zmieniając co kilka tygodni miejsce pobytu. Irena poznała wszystkie te cudne miejscowości, znane jej dotychczas z opisów. Podziwiała zamek św. Anioła i Colosseum w Rzymie, zwiedziła słynną grotę na Capri, spędziła trzy miesiące w Neapolu, widziała krzywą wieżę w Pizie, zachwycała się Wenecją i przed pół rokiem przybyła do Medjolanu. Staruszka, która była entuzjastką muzyki, przybyła specjalnie na sezon operowy. Pod koniec kwietnia nagle zasłabła. Irena wezwała najlepszych lekarzy i specjalistów. Odbyło się konsyljum, ale gdy lekarze radzili w sąsiednim pokoju, hrabina wezwała Irenę do siebie.

— Drogie dziecko — po co to wszystko? Przecież ja wiem o co chodzi. Nie można żyć wiecznie. Oni mi już nie nie pomogą. Żyję przecież 80 lat! Trzeba już kończyć. Dziękuję ci dziecko, żeś mi osłodziła te ostatnie lata. Mogę ci dzisiaj powiedzieć, że przywiązałam się do ciebie, jak do nikogo w życiu. Tutaj masz przygotowane adresy. Jakby się coś stało — to wyślij depesze. A tu masz list do mego siostrzeńca. On będzie się musiał wszystkiem zająć. Toba także. I nie płacz. Czegóż mogę się więcej spodziewać od życia? Pan Bóg był łaskaw, dał mi żyć tak długo, biedy nie zaznałam, przyjemności miałam aż za wiele i umieram spokojnie. Nie żal mi życia, boję się tylko o ciebie. Musisz mi przyrzec, że będziesz uważała na siebie. I nie spiesz się wychodzić za mąż. Młoda jesteś, będziesz zamożna, poczekaj, aż się trafi ktoś, kto będzie zasługiwał na to, aby zostać twoim mężem. A teraz podziękuj tym panom za fatygę, zapłać im, co im się tam należy i poproś księdza kanonika do mnie. Trzeba przecież przygotować się do tej ostatniej podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Bendsburg i okolicy.

Odnalezienie starych dokumentów.

Dzięki staraniom władz miejskich w Bendsburg, odnaleziono rejestry starych dokumentów, pochodzące z XVI. wieku. Dokumenty te składają się z najrozmaitszych rejestrów jak również pism pochodzących z lat od 1795 do 1807 i dotyczą one przedewszystkiem dawnych dziejów miasta, jak również ówczesnych jego władców.

Znalezione dokumenty są tylko częścią całości archiwalnej opisującej dawne dzieje Bendsburga. Większość bowiem z nich uległa zniszczeniu. Mianowicie dokumenty, przechowywane w pałacu Gzichowskim, zostały swego czasu sprzedane na makulaturę przez jednego z rosyjskich urzędników i tylko znikoma ich ilość zachowała się w rękach osób prywatnych, część natomiast zdołał zgromadzić Magistrat miasta.

W roku 1920 materjał archiwalny przechowywany był na strychu więzienia Bendsburgskiego i znajdował się w takim nieporządku, że do dzisiejszego dnia nie zdołano jeszcze stwierdzić, co z nich pozostało. Z rozpoczęciem działań wojennych we wrześniu 1939 r. część starych dokumentów miasta Bendsburg złożonych w archiwum parafjalnym uległa również zniszczeniu.

Jedna ze znalezionych kronik mówi nam o nich w ten sposób:

„Leżą wąskie i długie książeczki, z bardzo drobnem pismem, wielkości ziarnka maku, tak że można je odczytać jedynie przy pomocy powiększającego szkła. Pięknie uporządkowane leżą w szafie pokryte pleśnią starości i bardzo zmurszałe. Niema w tem nic dziwnego, gdyż leżą tam już przez 300 lat. Są tam również przechowane i nowsze książki, większe i grubsze, uporządkowane według roczników, jak również stosy akt dotyczące sławnego Bendsburskiego dekanatu, który rozciągał się na Olsztyn, Lelow, Włosowice i Krzepice. Papiery te zawierają cichą, daleką, przez wszystkich zapomnianą opowieść o życiu dawniejszych Panów zamku królewskiego w Bendsburg“.

Zarząd miejski zwraca się z apelem do wszystkich posiadaczy jakichkolwiek starych dokumentów o uporządkowanie takowych i złożenie do archiwum miejskiego.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Przed kilku dniami w Bendsburg miał miejsce niezwykły wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą śmierci kilkunastu osób. Mianowicie z jednej z bram przy Bahnhofstrasse wyjechał samochód ciężarowy z przyczepką. W tej chwili od strony Sosnowitz nadjechał tramwaj. Nim którykolwiek z prowadzących obydwa pojazdy zdołał się zorjentować, nastąpiło zderzenie i róg przyczepki samochodu uderzył przednią platformę wozu motorowego. Uderzenie było tak silne, że przydrożne drzewo i silny słup, na którym zawieszone były przewody elektryczne linji tramwajowej, zostały doszczętnie zniszczone przez odrzuconą przyczepkę.

Wypadek ten pociągnął za sobą drugi. Otóż w tym czasie przejeżdżała obok furmanka i koń, przestraszony karambolem, zerwał się z uprzęży i wpadł na samochód, doznając okaleczeń. Szofer samochodu i motorniczy cudem niemal uniknęli śmierci, obydwaj jednak odnieśli obrażenia cielesne.

Grodziec

Barbarzyńskie wyczyny.

Nasi czytelnicy z Grodźca uskarżają się ciągle, że na kolonji urzędniczej Grodzieckiego Towarzystwa tak zwani „ogródkowi złodzieje“, rekrutujący się z małoletnich obywateli, którzy dokonują oddawna kradzieży w ogródkach urzędniczych, zwłaszcza leżących przy torze kolejowym. Swego czasu np. dokonano kradzieży wszystkich kwiatów, zaledwie rozwiniętych. Na grzędach widać było ślady stóp nietylko dziecinnych, ale i dorosłego mężczyzny. — Innej znów nocy skradziono z ogródków wąż gumowy do podlewania, długości 15 metrów. Pozatem nikną flance, sadzonki, warzywa itp., co naraża właścicieli ogródków na bardzo poważne straty.

Praca w ogródku nie należy bynajmniej do łatwych i wymaga wielkiego nieraz wysiłku i nakładu kosztów, a złodziej często w ciągu jednej nocy niszczy tylomiesięczną pracę. Należy zwrócić baczną uwagę na tego rodzaju osobników i barbarzyńskich niszczycieli i w razie schwytania na gorącym uczynku bezwzględnie oddać w ręce policji, która napewno potrafi zastosować metody, raz na zawsze oduczające złodziei ogródkowych od uprawiania prowadzonego przez nich procederu.

Pozatem zwracamy uwagę rodziców i opiekunów, aby bacznie strzegli swe dzieci przed podobnemi zabawami, gdyż konsekwencje stąd wynikłe spadną przedewszystkiem na nich.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 189, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kahlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

O podniesienie wydajności naszych krów.

W interesie każdego rolnika, mającego zapewniony zbyt na mleka, leży podniesienie wydajności krów. Chcąc bowiem zwiększyć dostawę mleka, trzeba przedewszystkiem zwiększyć jego produkcję w gospodarstwach, a w tym celu należy sobie uświadomić, od jakich czynników uzależniona jest wydajność krów i co rolnik może zdziałać, by tę wydajność podnieść. W dużym stopniu wydajność zależy od rasy. Krowy rasy nizinnej dają mleka więcej, niż krowy czerwone, a rasa górska zajmuje miejsce pośrednie.

Wyboru rasy możemy dokonać zupełnie dowolnie. Codzienna praktyka poucza nas jednak, że wśród krów tej samej rasy spotykamy osobniki o bardzo różnych wydajnościach, zaczynając od skrajnie niskich, nie przekraczających tysiąca litrów rocznie i kończąc na rekordowych, wynoszących sześć do jedenastu tysięcy litrów w stosunku rocznym.

Mniej jaskrawe różnice stwierdzamy natomiast u krów z tej samej obory, a więc jednakowo żywionych i pielęgnowanych. Są to różnice indywidualne, czyli osobnicze, zależnie od wrodzonych (dziedzicznych) zdolności poszczególnych osobników do dawania mniejszej lub większej ilości mleka. Wpłynąć na te wrodzone zdolności nie możemy, lecz **możemy je wykorzystać w pożądanym dla nas kierunku**, a to przez stałe wybieranie do chowu cieląt tylko po najbardziej mlecznych krowach i po buhajach, których matki i babki odznaczały się wysoką wydajnością.

Również z własnego doświadczenia każdy gospodarz wie, że **na wydajność krowy wpływa w wysokim stopniu żywienie**. Nie darmo powstało dosadne przysłowie: „krowa pyskiem doi“. Nie może być inaczej, skoro właśnie w zadawanych paszach dostarczamy krowie nietylko potrzebnych składników pokarmowych dla utrzymania jej przy życiu, lecz także i materjał do wytwarzania mleka. Żywienie niedostateczne pociąga za sobą zawsze spadek mleczności.

Należy pamiętać o tem, że to wyrażenie „niedostateczne żywienie“ ma swoje bardzo głębokie i przy tem wielostronne znaczenie. Żywienie dostateczne jest takie, przy którem nie będzie brakowało żadnego z potrzebnych składników. Można bowiem często ułożyć rację pokarmową z takich pasz, że krowa będzie syta, a nawet się opasie, lecz mleka da mało. Pasze będą zawierać np. dużo materjałów tłuszczotwórczych, a za mało białka, które jest najważniejszym składnikiem przy wytwarzaniu mleka.

Specjalnie dodatni wpływ na wytwarzanie mleka mogą wywierać pewne pasze, które z tej racji nazywamy mlekopędnemi. Należą do nich **buraki pastewne, dobrze udane kiszonki, z treściwych — otręby pszenne i kiełki słodowe**.

O paszach szkodliwie działających na mleczność znamy zasadniczo bardzo mało. Każda pasza o gorszej jakości, jak nieudana kiszonka, makuch rzepakowy, konopny, łubin i inne, stosowane nieodpowiednio, jednostronnie, lub w nadmiarze, mogą spowodować spadek mleczności.

Pośrednio z żywieniem związana jest jeszcze **sprawa wpływu pracy na wydajność mleka**. Używanie krów do zaprzęgu jest u nas bardzo mało rozpowszechnione, aczkolwiek w wielu wypadkach mogłoby się stać bardzo korzystne w drobnych gospodarstwach. Należy jednak pamiętać, że **krowa nie może pracować za darmo, za wykonaną pracę musi bowiem otrzymać dodatkowo pewną ilość karmy.** Jeżeli nie otrzyma dodatku za pracę, to obniży znacznie wydajność mleka. Praca umiarkowana przy odpowiedniem żywieniu również wpływa na mleczność, jednak już bardzo nieznacznie, gdyż spadek jej wynosi zaledwie 8 do 10%, czyli zamiast 100 litrów mleka, uzyskamy około 90.

Ponieważ mleko wytwarza się w wymieniu, zatem sposób obchodzenia się z tym ważnym organem powinien wpłynąć na jego sprawność i wydajność. W rzeczywistości wiemy, że **przez specjalne umiejętne i staranne dojenie można podnieść mleczność, czyli jak mówimy, rozdoić krowę**.

Zwykle niedocenia się, a często lekceważy warunki utrzymania i pielęgnacji krów. Liczne w tej dziedzinie doświadczenia pouczają nas, że **na mleczność krów dodatni wpływ wywierają wszystkie czynniki, składające się na pojęcie racjonalnego i higjenicznego utrzymania.** Wymienimy tu zapewnienie krowom ruchu lub przebywania na świeżm powietrzu w porze zimowej oraz latem, nawet o ile nie rozporządzamy pastwiskiem, pomieszczenie widne, czyste, dobrze przewietrzone, nie za zimne i nie za ciepłe, obfita czysta i zdrowa ściółka i systematyczne, codzienne czyszczenie krów.

Wspomnimy jeszcze, że na wydajność krów wywierają wpływ również okoliczności **związane z jej użytkowaniem rozpłodowem**, a mianowicie: wiek pierwszego pokrycia, pora ocielenia, okres czasu pomiędzy wycieleniem a następnym pokryciem, okres zapuszczania itd. Wreszcie na zakończenie należy wymienić szereg czynników, o których ogólnie wiemy, że mogą wywierać wpływ na mleko, lecz są one dotąd pod tym względem jeszcze mało zbadane. Wpływ ten ilościowo nie jest określony i nie zawsze jednakowo się objawia. Należą tu zmiany pogody, jak np. burze, zmiany pasz, szczególnie gdy są dokonywane nagle, ogólnie mówiąc wszelkie zmiany w warunkach otoczenia, bytowania i pielęgnowania. Stwierdzono również, że zniżkę mleczności może wywołać wszelki niepokój, jak np. szczekanie psa, krzyki i hałas w oborze, bicie krów przy doju itp.

Mamy wrażenie, że każdy niemal gospodarz, rozejrzawszy się dokładnie w czynnikach wpływających na mleczność krów, stwierdzi, że nie wszystko w jego oborze jest w porządku i że są pewne możliwości poprawienia wydajności, a tem samem obniżenia kosztów produkcji.

Z Sosnowitz i okolicy.

Przepisy sanitarne a życie codzienne.

Życie większych zbiorowisk i skupisk ludzkich muszą regulować przepisy prawa, które postępowaniu jednostki zakreślają odpowiednie granice. Jednostka w interesie dobra ogólnego musi podporządkować się obowiązującym zarządzeniom. Respektowanie prawa musi być przestrzegane na wszystkich odcinkach życia publicznego.

W dziedzinie sanitarnej (przy okazji zbliżającego się sezonu owoców warto o tem wspomnieć) istnieje jeszcze do dzisiejszego dnia szereg zaniedbań, na które bezwzględnie należy zwrócić uwagę zainteresowanych. Zwiększona podaż owoców i warzyw, całkiem naturalnie wpłynęła na wzrost liczby miejsc sprzedaży tych produktów na terenie naszego miasta. — Ze wzrostem miejsc sprzedaży aktualna staje się **sprawa warunków sanitarnych, którym bezwzględnie te bardzo prymitywne „handle“ odpowiadać powinny.**

W bardzo prymitywnych warunkach prowadzą jeszcze dotychczas handel tak zwane ruchome stragany z owocami i warzywami, kryjąc się po wnękach i bramach domów mieszkalnych. Ani na chwilę nawet nikt z zainteresowanych handlarzy nie powinien liczyć na bezkarność. **Brud i nieporządek muszą bezwzględnie zniknąć z tych miejsc sprzedaży w interesie poszanowania zdrowia klienta, narażonego na niebezpieczeństwo choroby.**

Specjalnej uwagi wymaga w okresie obecnym sprawa tępienia much, stanowiąca w sklepach z artykułami spożywczemi prawdziwą plagę. Owoce, warzywa, oraz inne artykuły żywnościowe należy odpowiednio zabezpieczyć przed ich dostępem. Istnieje wiele sposobów zapobiegawczych i w zależności od warunków należy je zmienić lub przystosować. W każdym razie nieco więcej troski wymaga od kupca ten specjalnie niebezpieczny ze względu na sporą ilość much okres letni. We wspólnym więc i dobrze zrozumiałym interesie należy przestrzegać najelementarniejszych przepisów sanitarnych.

Basen dla dzieci w Sosnowitz.

W ubiegłym sezonie budowlanym władze miejskie przystąpiły do budowy basenu dla dzieci na nowozniwelowanych terenach przy 4 September Strasse. Budowa basenu została doprowadzona do swego końcowego stadjum, wystawiono pobocza z ciosanego kamienia, wnętrze zaś wysypano piaskiem.

Obecnie przystąpiono do prac, mających na celu upiększenie otoczenia basenu przez założenie specjalnej alei, wysypanej czerwonym żwirem i silnie walcowanej, oczyszczeniem przyległych gruntów itp. Prowadzone roboty w szybkiem tempie zbliżają się ku końcowi tak, że należy się liczyć, że jeszcze w bieżącym roku basen dla dzieci zostanie oddany do użytku młodocianych obywateli.

Kattowitz

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.

Prokurator Werner Abendroth z prokuratury Wuppertal został zamianowany pierwszym prokuratorem w Kattowitz.

Pierwszy prokurator dr. Knuhr został z dniem 1 lipca 1941 zamianowany i przeniesiony z prokuratury przy Sądzie apelacyjnym w Breslau do prokuratury przy Sądzie apelacyjnym w Kattowitz.

Asesor sądowy dr. Hoefle z Mainz zamianowany został prokuratorem i przeniesiony do prokuratury w Bielitz.

Oppeln

ŚMIERĆ SKUTKIEM UPADKU Z ROWERU. Asystent pocztowy Franciszek Michalski, liczący lat 50, jadąc rowerem z Urzędu Pocztowego do domu po skończonej pracy, na skrzyżowaniu ulic Malapaner Ecke i Brunnenstrasse, stracił równowagę, skutkiem czego spadł z roweru i uderzył głową o krawężnik tak niefortunnie, że w kilka minut później nastąpił zgon. Przypuszczać należy, że nieszczęśliwy dostał udaru serca.

Czy pan o tem słyszał?

Odnalezienie nowych fragmentów biblji Gutenberga.

W starych archiwach miejskich miasta Koburga odkryto ostatnio cenne pozostałości jednej z biblji Gutenberga. Chodzi tu mianowicie o 3 karty niezmiernie rzadkiej 36-wierszowej biblji na pergaminie, która według przypuszczeń uczonych znawców, została wydrukowana zaledwo w 8—10 egzemplarzach.

Karty koburskie są niezwykle dobrze zachowane i odznaczają się piękną świeżością kolorów. Odkryte dokumenty stanowią prawdopodobnie część egzemplarzy biblji, którą biskup babenberski Jerzy Schaumberg ofiarował w roku 1463 klasztorowi Franciszkanów w Koburgu. Gutenberg dokonał prawdopodobnie druku w latach 1459—1460.

Przemówienie do psa na uniwersytecie.

(St) Dyplom honorowy „psiej wierności“ nadał uniwersytet w Newark psu imieniem „Bonzo“, który przez cztery lata odprowadzał codziennie na wykłady swego pana, młodzieńca włosko-amerykańskiego Giuseppe Melillo, ślepego od urodzenia.

W ciągu ostatnich trzech lat, Melillo otrzymał pozwolenie, trzymania psa w czasie wykładów w pobliżu swej ławki. „Bonzo“ zachowywał się zawsze spokojnie, zyskując sobie podziw i szacunek profesorów i studentów. Wreszcie Melillo zdał chlubnie końcowy egzamin. Dziekan wydziału, wręczając mu dyplom, wygłosił wobec całego kolegjum akademickiego wzruszonym głosem pochwałę wiernego zwierzęcia.

„Przyjacielu wierny — mówił dziekan, zwracając się do psa — towarzyszu oddany, przewodniku cierpliwy w ciągu całego okresu studjów twego pana, uniwersytet w Newark wielbi cię za twoje piękne cnoty, które sprawiły, że stałeś się nam drogi. Mówiłeś rzadko, lecz kiedy twój głos rozlegał się w tych aulach, zawsze bywał wysłuchany, ponieważ zawsze był głęboko rozsądny; nieraz także twoje donośne ziewanie było doskonałym echem wrażeń, nie wyrażonym przez twoich towarzyszy studentów. W moim charakterze dziekana tego wydziału mam szczególny przywilej nadania ci dyplomu honorowego psiej wierności“.

Całego tego przemówienia wysłuchał „Bonzo“ w skupieniu; potem długiem ziewnięciem wezwał swego pana do opuszczenia auli. Prawdopodobnie, w swej wrodzonej skromności, uważał składane mu wyrazy sympatji za zbyt wielkie i niezasłużone.

Rzeźnia wysunięta najdalej na północ.

(St.) „Deutsche Polarzeitung“, dziennik, wydawany dla garnizonów niemieckich w północnej Norwegji, donosi, że rzeźnikiem, który wykonuje swe rzemiosło w najbardziej wysuniętym punkcie Europy, jest Niemiec, Gustaw Gebhardt, który niedawno ukończył 71 lat, przyjechał przed 50 laty z rodzinnej Turyngji do Tromsoe.

Po latach wytężonej i ciężkiej pracy posiada Gebhart dzisiaj w Tromsoe wielką rzeźnię, w której pomagają mu jego synowie. Niedawno jeden z nich otworzył drugą rzeźnię w Hammerfest, w najbardziej na północ wysuniętym punkcie kraju. Marynarze, wyprawiający się na morze Lodowate, łowcy zwierząt futerkowych i badacze okolic polarnych, nie zaniedbują nigdy przed wyruszeniem w dalszą podróż zaopatrzyć się w mięso w rzeźni w Hammerfest.

Nowe arcydzieła sztuki odkryto w katedrze św. Stefana we Wiedniu.

Wychodzące w Niemczech popularne katolickie czasopismo „Schönere Zukunft“ pisze w wydaniu z 19 stycznia 1941, że mimo działań wojennych kontynuowane są na terenie Rzeszy niemieckiej prace dokoła renowacji dzieł sztuki kościelnej.

W chwili obecnej prowadzone są w katedrze św. Stefana w Wiedniu prace nad upiększeniem tej świątyni. Dzięki usunięciu warstw kurzu z okien i ścian, ukazały się wspaniałe ozdoby w stylu gotyckim. Cenne dzieła sztuki odkryto w toku prac renowacyjnych na sklepieniu, które ozdobione jest rzeźbami w kamieniu.

Skradli windę, piece i drzwi.

(St.) **Paryż**, 12 lipca. W ciągu zwiedzania 6-piętrowego gmachu czynszowego w Paryżu, którego budowa była na pewien czas przerwana, stwierdził dyrektor towarzystwa budowlanego z najwyższem zdumieniem, że z całej budowli pozostały tylko mury. Wszystko inne — 200 drzwi dębowych, poręcze na schodach, stopnie kamienne, klamki, zamki, ramy okienne, piece, dachówki i wiele innego materjału — zginęło w tajemniczy sposób. Nawet winda zniknęła.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia policyjne ustaliły, że stróż nocny, któremu było powierzone czuwanie nad domem, jest odpowiedzialny za kradzież. Stróż miał licznych wspólników. Materjały wywożono z budynku autami i sprzedawano po śmiesznie niskich cenach. Ogólną szkodę, poniesioną przez towarzystwo budowlane, szacują na 700 000 franków.